

Malediwy

autor

Alina Tuchołka

[alinatucholka.pl](http://alinatucholka.pl)  
[contact@alinatucholka.pl](mailto:contact@alinatucholka.pl)

SC.PL - DZIEDZINIEC KAMIENICY/BLOKU. DZIEŃ

Wchodzi dziewczyna (ok. 15 l) ze starym, powolnym psem. Patrzy na zegarek, jest siódma. Pies człapie powoli, obwąchuje wszystko. Dziewczyna siada na ławce, wyjmując telefon, scrolluje treści na ekranie. Po chwili na dziedziniec przychodzi dwójka staruszków. Siadają obok niej, wymieniają witające spojrzenia, kurtuazyjne uśmiechy. Staruszka siada bliżej dziewczyny. Sięga do torebki, wyjmując pocztówkę z tropikalną plażą.

STARUSZKA

Malediwy.

Dziewczyna ogląda pocztówkę. Przesuwa palcami po złotym brokacie na piasku na plaży.

STARUSZKA (CONT'D)

(pochyla się, mówi  
plotkarskim półgłosem)

Poznał tam dziewczynę na tych  
całych Malediwach, zaprosił ją na  
drinka, dobrze mu idzie. Podobno  
ona ma polskie korzenie. Uwielbia  
Grechutę. Ale to musi być wspaniała  
panienka!

(wzdycha ciężko)

W radiu mówili, że jest sezon  
sesji, a on napisał z Malediwów.  
Żeby tylko się uczył, a nie za  
babami latał.

DZIEWCZYNA

(stuka palcem na  
błyszczący obrazek  
przedstawiający plażę)

To są Malediwy?

STARUSZKA

(wzrusza ramionami, wydyma  
usta w niewiedzy)

Tak jest napisane. Na pocztówkach  
chyba nie kłamią.

Dziewczyna kiwa głową, oddaje pocztówkę. Zerka na godzinę na telefonie. Biegnie po psa.

DZIEWCZYNA

(w pośpiechu)

Do jutra!

SC. WN - DRZWI WEJŚCIOWE MIESZKANIA WIDZIANE OD ŚRODKA. DZIEŃ

Klamka uchyla się, dziewczyna wchodzi do mieszkania, zrzuca kurtkę i buty. Wbiega do swojego pokoju, ciska tornistrem na środek pokoju, wbiega do salonu, siada przy stole. Mama (ok. 35 l) jest ubrana na czarno, podaje dziewczynie talerz zupy.

MAMA

(zerka na jej palce  
pokryte złotym brokatem)  
Jak było w szkole?

Dziewczyna wzrusza ramionami.

DZIEWCZYNA

Jakim cudem dwójka staruszków ma syna, który chodzi na studia?

MAMA

Studiować można całe życie.

DZIEWCZYNA

(zirytowana)  
Nie, chodzi mi o to, że ich syn jest w wieku, w którym się chodzi na studia.

MAMA

O kim mówisz?

Dziewczyna wzdycha.

DZIEWCZYNA

To małżeństwo z parteru. Ci, co mieszkają przy dziedzińcu. Pod czwórką.

MAMA

(półgłosem, smutno)  
Tomek zginął parę lat temu w wypadku. Świetny to był facet. Straszna tragedia.  
(potakuje, wzdycha)  
Straszna tragedia. Przynajmniej nie umierał miesiącami w szpitalu, jak ten drugi kierowca.

DZIEWCZYNA

Może przynajmniej mieliby czas, żeby się przygotować na jego śmierć.

MAMA

(podnosi wzrok znad  
talerza, zerka z uważnym  
bólkiem na mamę)  
Nigdy nie ma się dość czasu, żeby  
się przygotować.

Zapada cisza. Dziewczyna patrzy na złoty brokat na palcach.  
Usilnie chce przerwać niezręczną ciszę. Zwraca się w stronę  
mamy.

DZIEWCZYNA

Ładnie ci bardzo w czarnym.  
Powinnaś częściej nosić.

Mama podnosi wzrok znad talerza, patrzy uważnie na córkę,  
uśmiecha się krzywo.

SC.PL - DZIEDZINIEC KAMIENICY/BLOKU. DZIEŃ

Na ławce dziedzińca siedzi starsze małżeństwo. Dziewczyna  
przychodzi z psem. Witają się kiwnięciami głowy. Dziewczyna  
siada na ławce, scrolluje telefon. Staruszka wyciąga do  
dziewczyny dłoń, na której leży ususzony płatek wiśni.  
Dziewczyna bierze w palce, ogląda. Chce oddać go staruszce,  
ale ta zaciska palce dziewczyny w geście przekazania  
prezentu.

STARUSZKA

Japonia.

Staruszka wyciąga z torebki pocztówkę przedstawiającą  
kwitnące drzewo wiśni.

STARUSZKA (CONT'D)

Zatrzymał się na przedmieściach  
Tokio. Poznał przepiękną Japonkę,  
mówi, że z twarzy bardzo podobna do  
prababci Kazi. Zabrał ją na...  
Na... Na te drogie surowe ryby z  
ryżem.

(marszczy twarz w  
zastanowieniu)

Skąd wie, jak wyglądała prababcia  
Kazia? Przecież zmarła, zanim się  
urodził.

Zapada cisza. Staruszka po chwili wzrusza ramionami.

STARUSZKA (CONT'D)

Piękny kraj, ta Japonia. Nie tak,  
jak Polska, ale i tak...

Dziewczyna i staruszek spoglądają na nią ukradkiem, pytająco, ich spojrzenia krzyżują się na moment.

DZIEWCZYNA  
Nigdy nie była okupowana.

STARUSZKA  
Co?

DZIEWCZYNA  
(stuka palcem w pocztówkę)  
Japonia. Nigdy w historii nie była okupowana. Miałam o tym tydzień temu na historii. Dlatego nie obchodzą święta niepodległości. Zawsze byli niepodlegli, to po co?

STARUSZKA  
(kiwa głową)  
Dlatego taki piękny kraj. Pewnie ludzie szczęśliwi, to może i Tomeczek szczęśliwy.

DZIEWCZYNA  
(sprawdza coś na telefonie)  
W rankingu najszczęśliwszych krajów na świecie zajmuje pięćdziesiąte czwarte miejsce.

STARUSZKA  
(patrzy na dziewczynę zdziwiona)  
Ludzie robią takie rankingi?

Dziewczyna wzrusza ramionami, przytakuje.

STARUSZKA (CONT'D)  
A Polska która jest?

DZIEWCZYNA  
(scrolluje telefon)  
Czterdzieste dziewiąte.

STARUSZKA  
Czyli da się zmierzyć szczęście?  
Jak to się robi?

DZIEWCZYNA  
Chodzą, pytają ludzi.

STARUSZKA  
(z niedowierzaniem)  
I ludzie mówią prawdę?

Dziewczyna wzrusza ramionami, przytakuje.

STARUSZKA (CONT'D)  
(z posępną, nieco obrażoną  
miną)  
Mnie nikt nie pytał.

DZIEWCZYNA  
Podobno w Japonii żyje się  
najdłużej.

STARUSZKA  
(zaciekawiona,  
rozchmurzona)  
Tak?

Dziewczyna przytakuje.

STARUSZKA (CONT'D)  
(patrzy na pocztówkę)  
To dobrze.

Dziewczyna chowa telefon, podbiega do psa. Kiwa głową  
staruszkom na pożegnanie.

STARUSZKA (CONT'D)  
Do jutra!

Dziewczyna rzuca przez ramię.

DZIEWCZYNA  
Wyjeżdżam na tydzień z klasą.

Dziewczyna odchodzi z psem. Staruszek wstaje, łapie staruszkę  
za ramię. Odchodzą.

SC.PL - DZIEDZINIEC KAMIENICY/BLOKU. DZIEŃ

Staruszka i staruszek siedzą na ławce. Przychodzi dziewczyna,  
wypuszcza psa. Siada obok staruszki i wyciąga ku niej  
zaciśniętą pięść. Staruszka sięga do torebki i również  
wyciąga ku dziewczynce pięść. Dziewczyna otwiera dłoń,  
pokazuje magnes na lodówkę - pamiątkę znad morza.

DZIEWCZYNA  
Mielno.

Staruszka otwiera dłoń, pokazuje muszelkę.

STARUSZKA  
Sydney.

Dziewczyna bierze muszelkę, oddaje magnes, siada obok. Staruszka pokazuje jej rozkładaną kartkę z kangurem z odręcznym napisem: "Pozdrowienia z Australii". Dziewczyna otwiera ją. Wiadomość napisana jest do góry nogami. Staruszka bierze kartkę w rękę, odwraca ją do góry nogami i wręcza z powrotem dziewczynie.

STARUSZKA (CONT'D)  
 (podśmiewając się)  
 Tomeczek ma poczucie humoru.  
 (teatralnie przystawia  
 dłoń do boku ust i mówi  
 teatralnym szeptem)  
 Po tatusiu.

Dziewczyna czyta wiadomość.

STARUSZKA (CONT'D)  
 Widział tę ich piękną operę jak  
 żagle. Nurkował nad rafą koralową,  
 nawet przesłał zdjęcia, ale nie  
 wzięłam. Jutro przyniosę. Poznał  
 Australijkę, zabrała go do tych  
 całych Abo...

STARUSZEK  
 Aborygenów.

STARUSZKA  
 Aborygenów. Tylko martwię się  
 trochę.  
 (zaniepokojona)  
 Bo podobno w Australii są strasznie  
 ogromne pająki, bydlaki wielkie.  
 Niebezpieczne. A co, jeśli go  
 któryś dziabnie?

Staruszka pochyła się ku dziewczynie, ta spogląda na nią zza krawędzi kartki.

STARUSZKA (CONT'D)  
 Powiedz mi córciu, bo ja już nic  
 nie pamiętam. To prawda z tymi  
 pająkami?

Zza ramienia staruszki wychyla się staruszek i patrzy błagalnie na dziewczynę, kręcąc głową. Dziewczyna kręci głową.

DZIEWCZYNA  
 A skąd.  
 (pokazuje staruszce  
 paznokciec małego palca)  
 Największy jest taki duży.

STARUSZKA  
 (oddycha z ulgą, wyciąga  
 portfel)  
 Poznał piękną Australijkę. Mówi, że  
 modelka. O Jezu, pewnie chuda! Ale  
 z twarzy piękna dziewczyna.

Staruszka podsuwa dziewczynie pod nos portfel. Za folią widać  
 zdjęcie męża, syna i wycinek z gazety ze zdjęciem Taylor  
 Swift. Staruszka gładzi palcem zdjęcie syna i dziewczyny.

STARUSZKA (CONT'D)  
 Piękna, prawda?

Dziewczyna przytakuje.

DZIEWCZYNA  
 Może być.

SC. WN - POKÓJ DZIEWCZYNY. NOC

Dziewczyna siedzi na łóżku przy laptopie. Na korkowej tablicy  
 wisi plakat Taylor Swift. Słyszy skrobanie z głębi  
 mieszkania. Wychodzi na korytarz. Pies stoi przy drzwiach i  
 prosi o wyjście. Wychodzi z nim z mieszkania.

SC. WN - KORYTARZ KAMIENICY/BLOKU. NOC

Dziewczyna prowadzi psa w stronę wyjścia na dziedziniec.  
 Rozlegają się szmery. Ostrożnie wygląda zza rogu ściany,  
 widzi staruszka z pocztówką w ręku. Staruszek wrzuca ją do  
 skrzynki. Dziewczyna czeka, aż odejdzie, po czym wyprowadza  
 psa na dziedziniec.

SC. WN - KORYTARZ MIESZKANIA. NOC

Dziewczyna wraca do mieszkania z psem, zamyka drzwi. Widzi,  
 że mama siedzi w salonie. Jest ubrana na czarno. Dziewczyna  
 siada obok niej na kanapie. Jest skonsternowana. Chce o coś  
 zapytać, ale nie może zebrać słów. Mama patrzy na nią  
 pytająco. Pies podchodzi do dziewczyny, ta głaszcze go,  
 patrząc w jego oczy.

DZIEWCZYNA  
 (niepewnie)  
 Mama?

MAMA  
 (mruczy pytająco)



Mama kładzie rękę na ramieniu dziewczyny. Dziewczyna zerka na czarny mankiet.

MAMA (CONT'D)

O co chodzi?

DZIEWCZYNA

O nic.